

Smutna historia Korzkiewskich ruin

W Dzienniku Polskim z dnia 25.X. br. zamieściła p.Redaktor M.Wysogład artykuł pt. "Mierzyć siły na zamiary", w którym w bardzo pesymistycznej formie opisuje stan ruin korzkiewskiego zamczku. Jako inicjator i przewodniczący Komitetu odbudowy zamku w Korzkwi uważam za swój obowiązek udzielenie społeczeństwu krakowskiemu wyjaśnień w tej sprawie. Obecny stan zabytku jak i jego otoczenia przedstawia się naprawdę żałośnie, wśrodku widać tu zaczęta i niszczącą robotę. Wielkim wysiłkiem społeczeństwa głównie młodzieży krakowskiej odgruzowano i zabezpieczono ruiny korzkiewskie, które dziś zarastają, prowizoryczne dachy, niekonserwowane, przeciekają. Niszczeje od dwóch lat to co takim wysiłkiem zrobiono przez 6 lat.

Z artykułu p.M.Wysogład wynika iż to trudności finansowe i brak odpowiednich dokumentacji to przyczyny, które postawiły działaczy Komitetu przed problemami trudnymi do przezwyciężenia czyli "nie zmierzyli oni siły na zamiary". Jest to jednak niegodne ze stanem faktycznym. Nieprawdą jest również to iż inicjatywa odbudowy i zagospodarowania otoczenia zamku wyszła od Zarządu Oddziału PTTK w Krakowie.

Trudno na łamach prasy, w krótkiej notatce wyjaśniać problemy, które mieliśmy do przezwyciężenia, jak również przedstawiać smutną historię ratowania zamczku w Korzkwi. Chciałbym jednak jako inicjator ~~zainteresowania~~ tego zamierzenia przedstawić niektóre fakty celem wyjaśnienia społeczeństwu tego co stało się na terenie Korzkwi. Inicjatywa odbudowy zamczku korzkiewskiego powstała 21 maja 1967r. Komitet sformułowany na początku lipca 1967 r. po uzyskaniu od Woj. Konserwatora Zabytków zezwolenia na całkowitą odbudowę zamczku. Warunek ten był podstawą do rozpoczęcia organizacji Komitetu i prac związanych z zaplanowaną odbudową. Gdybyśmy takiego zezwolenia nie otrzymali od Władz Wojewódzkich nie podjęlibyśmy żadnych prac na terenie Korzkwi. Komitet powstał samorzutnie i nie miał nic wspólnego z Oddziałem Krakowskim PTTK. Z Oddziałem tym związał się Komitet jesienią 1967 r. po to aby mieć oparcie w tej organizacji

społecznej. Wierzyliśmy iż ten wielki i prężny Oddział PTTK przyjdzie nam z pomocą i że znajdziemy tu właściwą atmosferę i daleko idącą pomoc przy realizowaniu tego wielkiego dzieła.

Z wielkimi oporami Zarząd Oddziału Krakowskiego PTTK zgodził się przyjąć Komitet Odbudowy Zamku w Korzkwi pod zmienioną nazwą "Komitet dla badań i zabezpieczenia zamku w Korzkwi". Dziś widzimy iż naszym wielkim błędem było związanie się z Zarządem Oddziału Krakowskiego PTTK. Atmosfera w Zarządzie Oddziału była zawsze bardzo niemiła a współpraca z nim od samego początku nie układała się mimo najlepszej woli z naszej strony. Zawsze wymawiano nam iż nie tu jest nasze miejsce, odbudowywanie i zabezpieczanie zabytków nie leży w profilu działalności PTTK itd. Obawiano się również obciążeń finansowych jakie będą związane z odbudową i utrzymaniem obiektu.

W tej sytuacji Zarząd Oddziału zajął bierne stanowisko, patrzono ^{Tylko} na nasze zmagania ~~z wieloma trudnościami~~. Członkowie Zarządu Oddziału byli bardzo rzadkimi gośćmi w Korzkwi. Jak bardzo obojętną była sprawa Korzkwi Zarządowi Oddziału niech świadczy fakt iż Oddział zrzeszający setki kół i ponad 25 000 członków nie wystawił ani jednej grupy roboczej w czasie całego okresu naszej działalności.

W takiej atmosferze nieżyczliwości pracowaliśmy dla dobra społeczeństwa. A zrobiliśmy bardzo wiele, wciągnęliśmy do współpracy wielu fachowców oraz duże zastępy młodzieży ^{własnie} z akademickiej /głównie z AGH/, harcerskiej, pracowników i robotników z Nowej Huty itd.

Pomiary geodezyjne wykonał zespół studentów z AGH pod kierownictwem doc.dr hab.inż Zb.Sitka, ekspertyzy i obliczenia konstrukcyjne wykonywał społecznie p.mgr inż.J.Tombiński. Całą zaś 3 tomową piękną dokumentację na całkowitą odbudowę zameczku wykonał p.mgr.inż.W.

Niewalda Póbecnie pracownik PKZ-tów/. A zatem wszystkie prace dokumentacyjne były wykonywane przez wysokiej klasy fachowców.

Otrzymywaliśmy również pomoc materialną od różnych zakładów wymienić tu można np. dla przykładu kop.węgla "Siersza", Hute im.Lenina itd.

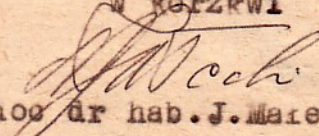
Z tego wiadać, że nie brak fachowców, materiału czy pieniędzy był powodem że Komitet wycofał się z działalności na terenie Korzkw i jego dzieło niszczeje.

Komitet jak i jego dzieło odbudowy zostały zniszczone przez "bezinteresowną zawiść ludzką" wobec, której byliśmy bezsilni. Zrobiono wszystko aby zmarnować naszą inicjatywę i naszą pracę nie przepierając w środkach. Wojewódzki Konserwator Zabytków nie dotrzymał danego nam przyrzeczenia, postanowił wobec danemu się- wu pozostawić zameczek korzkiewski w formie trwałej ruiny. Wykonana przez mgr. inż. W. Niewaldę dokumentacja poszła do Kosza a na nową, przekazaną PKZ-tom wyasygnowano kwotę 200 000 zł.

Czy naprawdę można tak marnować pracę ludzką i pieniądze społeczne. Wice-prezes Oddziału Krakowskiego PITK wydawał pojąjemnie polecenia pracującym w Korzkwi, które doprowadzały do niszczenia mienia społecznego nagromadzonego przez Komitet i tego co z takim trudem zostało zrobione. Tak wyglądała "pomoc" jednostek od których spodziewaliśmy się poparcia i ochrony.

Historia zatem korzkiewskiego zameczku rzeczywiście nie budzi optymizmu. Nie wiemy poco Zarząd Oddziału brał obiekt, który był i jest mu niepotrzebny. Nie rozumiemy również postępowania Woj. Konserwatora Zabytków, który mając pod opieką tyle ruin i niszczonej wspólnicy zabytków, z którymi nie może się uporać, w tak bardzo przydatny sposób tępi działaczy, którzy poświęcali swój czas i wysiłek na ratowanie tego skazanego na zagładę zabytku. Nie ulega wątpliwości iż nikt nigdy nie podjąłby się odbudowy tego obiektu. Byliśmy fanatykami, dlatego porwaliśmy się na takie przedsięwzięcie. Jesteśmy głęboko przekonani iż dzisiaj zameczek korzkiewski byłby pod naszymi nogami nie wrogi stosunek Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i Zarządu Oddziału PITK. O pomoc w sprawie uregulowania spraw korzkiewskich zwracaliśmy się bezskutecznie do władz. Niech zatem smutna historia korzkiewskich ruin będzie przestrogą dla tych, którzy zamierzają ratować ginące wartości narodowe na naszej pięknej ziemi krakowskiej.

Opiekun społeczny zanku
w Korzkwi


(uczeń dr hab. J. Marecki)